

6. niedziela pasyjna Niedziela Palmowa

Główna myśl: Pan Jezus jest wzorem pokory

Tekst: Flp 2,5-11

Wiersz: „Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie.” Flp 2,5

Pieśń: „Imię Jezus”, w: „Śpiewnik Ewangelicki”, Augustana, Bielsko-Biała 2002, nr 787.

Cele:

- Dziecko wie, co to znaczy być pokornym
- Dziecko poznało na podstawie przeczytanego fragmentu z Filipian 2,5-11, jaki jest Pan Jezus
- Dziecko zostało zachęczone do naśladowania Pana Jezusa

I. Wstęp

Ciekawski soplek

Pomoce: kawałek lodu, obrazek przedstawiający postać Jezusa (*patrz str. nr 7*) opowiadanie „Ciekawski soplek”, w: „Historie. Katecheza w opowiadaniach”, Bruno Ferraro, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1997, str. 93.

(*informacja dla osoby prowadzącej: opowiadanie „Ciekawski soplek” znajduje się w tym konspekcie na str. 5 i 6*)

Przebieg:

Witam was na dzisiejszej szkółce w niedzielę, która nazwana jest Niedzielą Palmową. Czy wiecie dlaczego taką nosi nazwę? (*odpowiedzi dzieci*) Zgadza się. Dziś przypominamy sobie o triumfalnym wjeździe Pana Jezusa do Jerozolimy. Wtedy ludzie witali Jezusa, rzucając na drogę, którą jechał, gałązki palmowe i szaty oraz głośno wołali: „Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim, król Izraela!” (*J 12,13*) Parę dni później ci ludzie również krzyczeli, ale już inaczej: „Ukrzyżuj Go!” Pan Jezus przyjmował to z pokorą. Czy wiecie, co znaczy być pokornym? (*odpowiedzi dzieci*) Być pokornym to znaczy być posłusznym, uległym, unizonym. Taki był Pan Jezus. Zanim powiemy coś więcej o jego pokornej postawie, posłuchajcie prośbę pewnej historii.

(*Osoba prowadząca czyta historię lub opowiada ją własnymi słowami, patrz str. nr 5-6*)

Podsumowanie:

Jaki był soplek lodu, o którym usłyszeliście? (*odpowiedzi dzieci*) Był ciekawy, lecz także skromny i gotowy do poświęcenia. Chociaż marzył o tym, by zobaczyć piękne kwiaty i błękitne niebo, był gotowy stopić się, zmienić się w wodę, żeby uratować rannego zajączka. (*osoba prowadząca pokazuje przyniesiony kawałek lodu, który zaczyna się topić*) Czy według was warto było tak zrobić? (*odpowiedzi dzieci*) Tak, soplek nie zobaczył pięknych kwiatów, lecz pomógł rannemu zajączkowi wrócić do zdrowia. Można powiedzieć, że soplek ofiarował siebie, żeby uratować zajączka. Jego czyn przypomina mi o ważnej ofierze, która została złożona. Czy wy też macie w głowie jakieś skojarzenia z tą historią? (*odpowiedzi dzieci*) Zgadza się, tę historię można porównać do tego, co uczynił Pan Jezus. On oddał swoje życie za nasze grzechy (*osoba prowadząca przymocowuje narysowany szablon postaci Jezusa*) Posłuchajcie prośbę, co jeszcze na ten temat zostało napisane w Biblii. (*Flp 2,5-11 czyta osoba prowadząca*)

II. Szkółka

Pomoce:

dla dzieci z grupy młodszej: Biblia, szablon postaci Jezusa (*patrz str. nr 7*) narysowany na szarym papierze i przymocowany do tablicy, obrazki przedstawiające Pana Jezusa leżącego w żłobku, obmycie uczniom nóg, krzyż (*zamieszczone za zgodą portalu św. Izydora, www.isidorus.net, patrz str. nr 8-9*), klej lub masa mocująca

(informacja dla osoby prowadzącej: wyznaczony z listu do Filipian tekst należy czytać i omawiać z dziećmi fragmentami. Zadaniem uczestników jest wybranie odpowiedniego rysunku, który ma służyć jako ilustracja do danego fragmentu)

dla dzieci z grupy starszej: tablica, masa mocująca lub taśma klejąca, Biblia, szablon postaci Jezusa (*patrz str. nr 7*) narysowany na szarym papierze przymocowany do tablicy, małe karteczki, mazaki

(informacja dla osoby prowadzącej: wyznaczony z listu do Filipian tekst należy czytać i omawiać z dziećmi fragmentami. Zadaniem uczestników jest napisanie na karteczkach tego, czego dowiedziały się o Panu Jezusie na podstawie kolejnych wierszy biblijnych)

Przebieg:

1. Jezus rezygnuje z przywilejów – posłuchajcie prośbę fragmentu z Listu do Filipian (*Flp. 2,5-6 czyta osoba prowadząca*) Pan Jezus, Syn Boży, zrezygnował z mieszkania w niebie. Z miejsca, o którym, jak czytamy w 1 Kor 2,9, jest tak wspaniałe, że nie potrafimy sobie tego ani wyobrazić, ani opowiedzieć. Pan Jezus przychodząc tu na ziemię, zrezygnował ze wszystkich przywilejów przysługujących Mu jako Synowi Bożemu. Przyszedł i znalazł miejsce w żłóbku. Wspaniałe niebo zamienił na małą stajenkę.

- w grupie dzieci młodszych: zastanówmy się, który rysunek możemy teraz przymocować do postaci Pana Jezusa. (*propozycje dzieci*) Tak, skoro Pan Jezus opuścił niebo i narodził się w stajence, to możemy wybrać obrazek przedstawiający Pana Jezusa leżącego w żłóbku (*patrz str nr 8*)

- w grupie dzieci starszych: na podstawie tego fragmentu, napiszcie prośbę co zrobił Pan Jezus (*dzieci piszą swoje propozycje na karteczkach i przyklejają je do postaci Pana Jezusa*) Tak, Pan Jezus zrezygnował z przywilejów, opuścił niebo, urodził się w biednej stajence, itd...

2. Jezus służy innym – co jest napisane o Panu Jezusie w kolejnym wierszu? Posłuchajcie prośbę. (*Flp. 2,7 czyta osoba prowadząca, a w starszej grupie można poprosić o przeczytanie uczestniczkę/uczestnika*) Pan Jezus chociaż był Synem Bożym, Zbawicielem, to stał się sługą. Służył innym, na przykład podczas ostatniej wieczerzy umył swoim uczniom nogi. Zwykle mycie nóg było zadaniem sług gospodarza. W tym momencie Pan Jezus przyjął tę rolę na siebie i unżył się. Wcześniej mówił też, że jeżeli chce się być wielkim, trzeba służyć innym. (*patrz Mt 20,29*)

- w grupie dzieci młodszych: jak myślicie, który rysunek pasuje teraz do naszego fragmentu? (*dzieci wybierają odpowiedni rysunek – patrz str nr 8 – i przyczepiają go do postaci Jezusa*)

- w grupie dzieci starszych: co teraz możemy napisać o Panu Jezusie? (*odpowiedzi dzieci*) Dziękuję za wasze odpowiedzi. Tak, Pan Jezus jest sługą, On służy innym, był prawdziwym człowiekiem.

3. Jezus umiera na krzyżu – przeczytajmy teraz kolejny, 8 wiersz (*Flp. 2,8 czyta osoba prowadząca*) Czego teraz dowiadujemy się o Panu Jezusie? (*odpowiedzi dzieci*) Pan Jezus z pokorą przyjął to, co mu zgotowano. Był posłuszny we wszystkim. Kiedy Go wyśmiewano i bito, nie oddawał złem za zło. Nawet na krzyżu wołał do Boga: „Ojcze przebacz im...” (*patrz Łk. 23,34*)

- w grupie dzieci młodszych: który rysunek najlepiej ilustruje to, o czym teraz słyszeliśmy? (*dzieci przymocowują do arkusza rysunek przedstawiający krzyż, patrz str. nr 9*)

- w grupie dzieci starszych: Zastanówcie się prośbę teraz, co napiszecie o Panu Jezusie na karteczkach. (*odpowiedzi dzieci*) Tak, Pan Jezus był posłuszny, On umarł na krzyżu.

4. Jezus wywyższony – posłuchajcie teraz prośbę kolejnego fragmentu (*Flp. 2,9-11 czyta osoba prowadząca lub w grupie starszej uczestniczka/uczestnik z grupy*) Pan Jezus z pokorą przyjmował wszystko co przygotowali mu ludzie i dlatego Jego posłuszeństwo zostało nagrodzone. Pan Bóg wywyższył Go. Sprawił, że Pan Jezus jest królem i na Jego imię JEZUS ma zginać się wszelkie kolano, a każde usta chwalać Go za to, co uczynił. Pan Jezus zmartwychwstał i pokonał śmierć. Oznacza to, że On żyje i że również dziś możemy cieszyć się Jego obecnością, być wdzięczni za to, co On dla nas zrobił.

- w grupie dzieci młodszych: Jaki obrazek najlepiej pokazuje to, o czym teraz rozmawialiśmy? (*dzieci przymocowują do postaci Jezusa koronę z Jego imieniem, patrz str. nr 9*)

- w grupie dzieci starszych: Co teraz możemy napisać o Panu Jezusie? (*odpowiedzi dzieci*) Dziękuję za wasze odpowiedzi. Tak, Pan Jezus jest królem, On zmartwychwstał i żyje, On został wywyższony przez swojego Ojca, itd..

III. Zakończenie

Kiedy myślę o Panu Jezusie i o tym, co On zrobił nasuwa mi się pewna pieśń. Częściej śpiewa się ją w kościele na nabożeństwie, niż na szkółkach, ale jej słowa mówią o tym, że „Imię Jezus [jest] wiecznie świeże, zniszczyć go nie może czas, więc Jezusa imieniowi niechaj śpiewa każdy z nas. W tym imieniu żywot wieczny, wolność błoga z rajskich stron, w Nim swą miłość niewymowną wszystkim nam objawił On.” *(informacja dla osoby prowadzącej: tę pieśń w całości lub tylko pierwszą zwrotkę można zaśpiewać razem z dziećmi zaśpiewać)*

Pan Jezus przyszedł na ziemię, żeby pokazać nam jak bardzo kocha każdego i każdą z nas. Nie ma innego boga, który zdecydował się żyć w trudzie na ziemi, a potem doświadczyć okrucieństwa ludzi. Tylko On umarł za każdego z nas i poniósł karę za nasze grzechy. Gdyby nas nie kochał, na pewno nie zdecydowałby się na opuszczenie swojego domu, nieba. On był pokorny i może też dla nas być wzorem pokory. Pan Jezus żyje i kocha Ciebie i mnie również dziś. On chce byśmy Mu ufali, cieszyli się Nim i byli z Nim codziennie w kontakcie.

1. Wiersz biblijny

„Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie.” Flp 2,5

Pomoce: masa mocująca, na szarym papierze narysowana postać Jezusa *(można wykorzystać postać używaną na szkółce)* wiersz zapisać na 5 kartkach:

na pierwszej zapisać: Takiego bądźcie

na drugiej: względem siebie usposobienia

na trzeciej: jakie było

na czwartej: w Chrystusie Jezusie

na piątej: Flp 2,5

(informacja dla osoby prowadzącej: najpierw można poprosić dzieci o ułożenie kartek w odpowiedniej kolejności tak, by można było odczytać wiersz biblijny. Następnie za pomocą masy mocującej można przykleić te kartki do arkusza szarego papieru. Podczas powtarzania wiersza, utrudnieniem dla dzieci może być zdejmowanie tych kartek z arkusza)

Przebieg:

Wy tłumaczyć wiersz

Kiedy czytam ten wiersz, zastanawiam się nad znaczeniem słowa „usposobienie”. Czy potraficie go wyjaśnić? *(odpowiedzi dzieci)* W kontekście naszego wiersza usposobienie oznacza takie postępowanie, które naśladuje Pana Jezusa. To też bliska Panu Jezusowi postawa, jaką mamy przyjmować względem innych ludzi i Pana Boga. Ten wiersz może nas zachęcić do takiego postępowania względem siebie, czyli względem rodziców, dziadków, kolegów, koleżanek, nauczycieli czy też sąsiadów, jakie znamy z przykładu Pana Jezusa. On, kiedy doświadczał zła od innych ludzi, nie oddawał złem, ale przebaczał, okazywał miłość. Pan Jezus też pomagał, pocieszał smutnych, słuchał ludzi i chciał z nimi rozmawiać. On jest wzorem, który możemy poznawać i naśladować.

2. Prace plastyczne

A. Chcę naśladować Jezusa – pomysł dla dzieci z grupy młodszej

Pomoce: obrazek *(patrz str. 10, obrazek zamieszczony za zgodą portalu św. Izydora www.isidorus.net)* kredki

Przebieg:

- obrazek skopiować w liczbie odpowiadającej liczebności grupy i rozdać poszczególnym uczestnikom
- poprosić dzieci o pokolorowanie obrazka

B. Pan Jezus najważniejszy – pomysł dla dzieci z grupy starszej

Pomoce: kartka z bloku technicznego, dwustronna taśma klejąca, plastikowa słomka *(jak do picia)* czerwony i niebieski mazak lub marker, nożyczki

Przebieg:

- wyciąć z kartki z bloku technicznego kwadrat o wymiarach 6 cm na 6 cm



- przykleić na każdy kwadrat dwustronną taśmę klejącą. Nie odklejać drugiego zabezpieczenia taśmy!



- na jednym kwadracie, na stronie, gdzie nie jest przyklejona taśma, narysować czerwonym mazakiem lub serce, a na drugim kwadracie na stronie bez taśmy, niebieskim lub czarnym kolorem napisać słowo JEZUS



- na jednym z kwadratów na odczepioną taśmę przykleić rurkę, następnie odczepić zabezpieczenie taśmy z drugiego kwadratu



- skleić razem oba kwadraty



- obracając szybko kwadraty w sercu pojawi się napis Jezus



„Ciekawski sopel lodu”

Wśród zielonych zboczy Alp, pod wystającą półką skalną znajdowała się norka górskiego zająca. Jak wszystkie dzikie zwierzęta był biedny i żywił się wszelakiego rodzaju trawkami i korzonkami. Miał jednak dwa ubrania. Natura dała mu je za darmo, nie było jednak obawy, by chełpił się tym luksusem. Kwiaty, które oglądały zająca latem, znały dobrze jego kurteczkę koloru szaro-brunatnego z wielką białą plamą na piersi. Tymczasem lody i śniegi, które widziały go zimą znały jego śnieżnobiały obcisły płaszcz. Również liczne sopte, które wisiały u wejścia do norki, z odrobiną zazdrości, podziwiała go śpiącego całymi godzinami w białym futerku.

Kwiaty, które wyznaczały czas wiosenny i letni, nie uznawały zająca za osobę ważną, sądziły bowiem, że ma on, jak wszystkie inne zwierzęta, tylko jedno ubranie. Ale skały i świerki, które widywały go we wszystkich porach roku, wiedziały doskonale, że ma dwa ubrania i dlatego poważały zająca bardzo, jako zwierzę majątne, a jednak skromne i uprzejme.

„Chcę zobaczyć wiosnę”

Pod koniec zimy, gdy zając przygotowywał się już do zmiany ubioru, gdyż powietrze nie było tak ostre, a śniegi stopniały, na skalnej półce nad norką widać wciąż było jeszcze jeden sopel, uparcie przytwierdzony do brzegu szpary.

- Czy nie zdecydujesz się odejść? – zapytał go pewnego dnia najbliżej stojący świerk – Twoi bracia już dawno zniknęli! Nie zdołasz ich dogonić!

- Odejść stąd? Ja nie odejdę. Zostaję. W czasie zimy ciągle słyszałem hymny o wiosnie i lecie, o ciepłym wietrze, który wydaje się być pieszczotą, o radości jaką dają kwiaty i trawy, o niebie błękitnym i czystym... Wiem nawet, że zające zmieniają futerko, jakby przygotowywały się do święta. Dlaczego nie miałbym poznać tylu pięknych rzeczy, jeżeli są naprawdę piękne? Postanowiłem więc zostać aż do wiosny, a może nawet do lata.

- Zostań, jeżeli potrafisz!

- To już mój kłopot, przyjacielu!

Gdy powietrze zaczęło robić się ciepłe, sopel chciał uchronić się przed słońcem. Oderwał się od szpary z suchym trzaskiem i upadł w zagłębienie skały, gdzie słońce nie padało, a skąd mógł wygodnie asystować oczekiwanym zjawiskom. A gdy już leżał, poczuł, że na coś upadł.

- Cóż za brak taktu! – zrzędziło to coś.

- Bardzo mi przykro – usprawiedliwił się sopel. – Nie wiedziałem, że pan tu jest. Jeżeli pan pozwoli, przedstawię się. Jestem soplem lodu, ostatnim soplem zimowym.

- Bardzo mi miło. Ja jestem nabojem, nabojem do strzelby myśliwskiej.

- Ale jak się pan tu znalazł? Czy jest pan sprawny, czy zużyty? Co sądzi pan o wiosnie i lecie? Czy mógłbym wiedzieć jakie ma pan plany na przyszłość?

- Czy nie za wiele tych pytań, mój chłopcze!

Nabój był bardzo twardy i wyniosły, patrzył na wszystko z punktu widzenia nabojów.

- Pochodzę ze świetnej firmy i naturalnie nie wystrzelono mnie jeszcze. A znajduję się tutaj jedynie z powodu niemilej przygody. W czasie polowania mój pan mnie zgubił, biedny głuptasie! Szedł polować na zające, a ja byłem ostatnim nabojem, jaki mu został. Zając może podziękować niebu. Gdyby miał do czynienia ze mną, nie uszłoby mu to na sucho. Ze mną się nie żartuje!

- Ale co panu zrobił zając?

- Nic mi nie zrobił, ale nie powinien urodzić się zającem. Jeżeli go znaję, zabiję go!

- Ależ na świecie jest przecież miejsce dla wszystkich...

- Nie mieszaj się do moich prywatnych spraw. Mam jedynie nadzieję, że strzelec będzie tu jeszcze przechodził i że mnie zobaczy. O reszcie ja pomyślę!

Powietrze zrobiło się łagodne i coraz cieplejsze. Zając wałęsał się wokół w poszukiwaniu pożywienia. Sopel zaś z wielkim trudem starał się nie roztopić i przyległ do wgłębienia skały w punkcie najgłębiej położonym i najchłodniejszym. Chciał za wszelką cenę zobaczyć kwiaty rododendronów, szarotki, nową zieloną trawę i błękitne niebo rozświetlone słońcem. Nie miał już długo czekać.

Strzał z karabinu

Pewnego ranka, gdy sopel obudził się, nie zobaczył naboju. Widział za to wyraźnie świeże ślady ludzkie na ziemi u stóp skały. Czyżby myśliwy przechodził tędy? Czyżby nabój odnalazł swoją strzelbę? Trzeba koniecznie ostrzec zająca o niebezpieczeństwie i to natychmiast!

- Zajączku, zajączku! – zaczął krzyczeć sopel – Nie wychodź! Tu blisko są ludzie, którzy ci zagrażają!

Nikt nie odpowiadał. Zając z pewnością był poza norą. Sople lodu mógł więc już tylko czekać w zagłębieniu skały i roztrząsać myśli jedne smutniejsze od drugich. Po południu rozległ się wystrzał, którego echo rozeszło się wśród gór. Pod wieczór zając, wlokąc się z trudem powrócił do swojej norki. Był w oplakany stan. Krwawił, miał gorączkę.

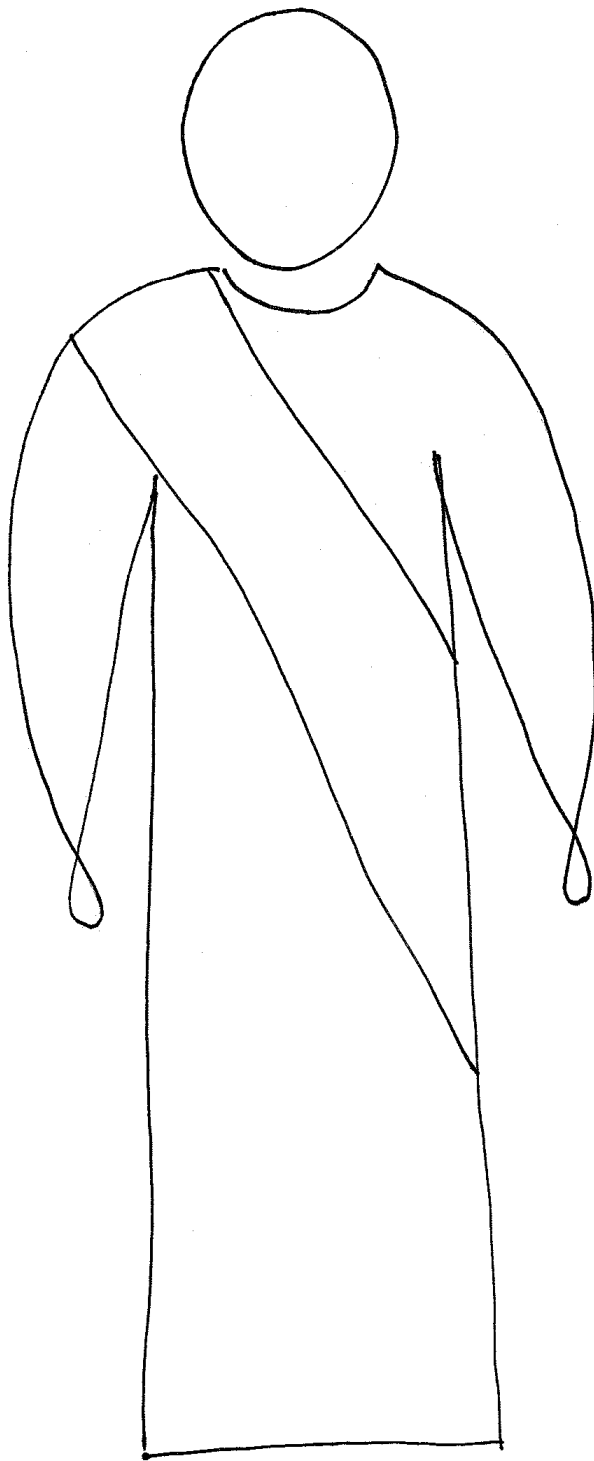
- O biedaku! – wykrzyknął wzruszony sople, który jak widać nie miał serca z lodu – Co się stało? Kto to był? Czyżby ten nieszczęsny nabój?

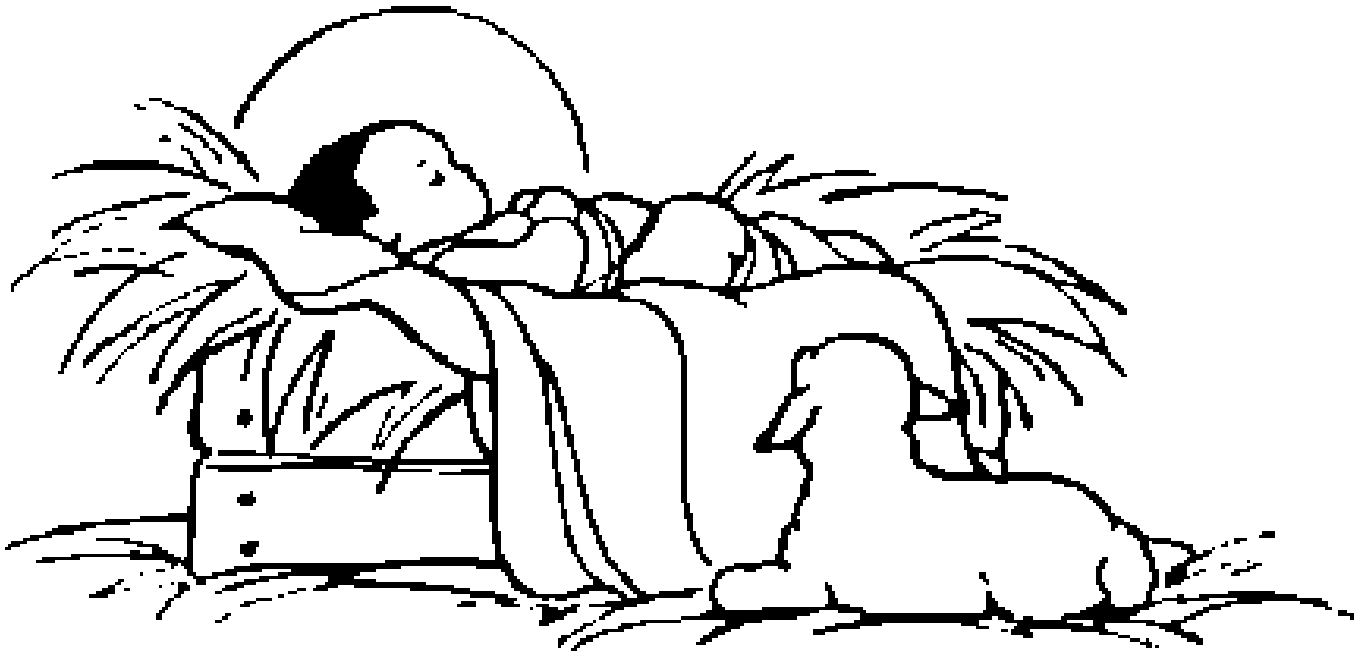
- Nie wiem – odpowiedział zając słabym głosem, padając z wycieńczenia na progu norki – Zobaczyłem błysk. Usłyszałem trzask. Jestem ranny. Chce mi się pić...

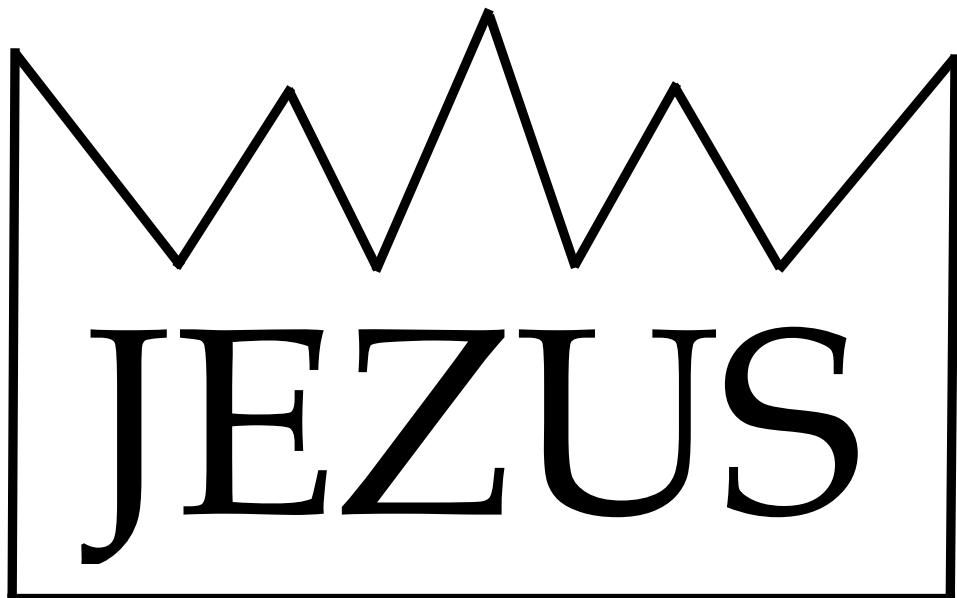
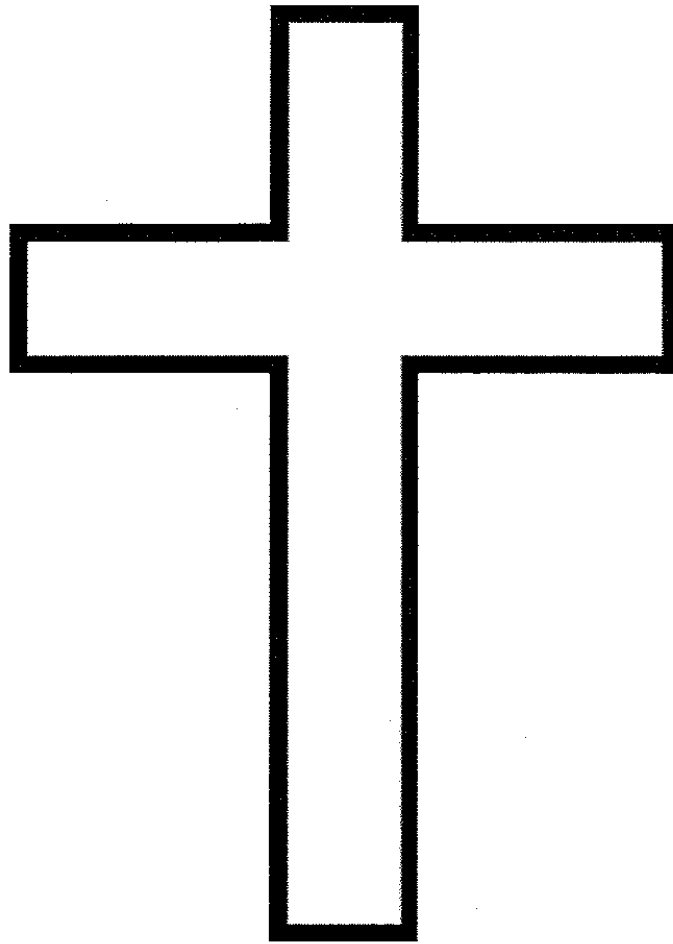
Sople nie słuchał dłużej. Poturlał się aż na brzeg zagłębienia, gdzie skała ciepła jeszcze była od słońca. Zaczął gwałtownie topnieć i w postaci licznych, orzeźwiających kropeł, spadł na ranę zająca i na jego rozpalony gorączką pyszczek.

- Kto tam w górze płacze? – wyszeptał zdziwiony zając, dochodząc do siebie powoli.

Ale sople lodu nie mógł odpowiedzieć. Roztopił się zupełnie, nie myśląc już o szarotkach i o rododendronach, które jeszcze nie rozkwitły, o niebie, które nie było jeszcze błękitne i czyste. Ani o wszystkich tych rzeczach, które podobno są piękne, bardzo piękne.







Takiego bądźcie względem siebie
usposobienia,
jakie było w Chrystusie Jezusie.
Flp 2,5

